



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (56.)
w dniu 5 marca 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat stanu negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014–2020.
2. Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat stanu negocjacji dotyczących następujących projektów:
 - rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego przepisy dotyczące płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemów wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej – COM(2011) 625;
 - rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wspólną organizację rynków produktów rolnych (rozporządzenie o jednolitej wspólnej organizacji rynków) – COM(2011) 626;
 - rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) – COM(2011) 627;
 - rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, zarządzania nią i monitorowania jej – COM(2011) 628;
 - rozporządzenia Rady określającego środki dotyczące ustalania niektórych dopłat i refundacji związanych ze wspólną organizacją rynków produktów rolnych – COM(2011) 629;
 - rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 73/2009 w związku ze stosowaniem płatności bezpośrednich dla rolników w odniesieniu do roku 2013 – COM(2011) 630;
 - rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do systemu płatności jednolitych i wsparcia dla plantatorów winorośli – COM(2011) 631.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, pragnę otworzyć pięćdziesiąte szóste już posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W zasadzie dzisiaj mamy do rozpatrzenia dwa punkty. Pierwszy punkt to jest informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat stanu negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014–2020. Drugi punkt to również informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat stanu negocjacji odnośnie do poszczególnych projektów; nie będę ich czytał, bo ich jest siedem. Państwo mają przed sobą teksty tych wszystkich aktów legislacyjnych, od COM 625 do COM 631, które są w tej chwili przedmiotem prac Parlamentu Europejskiego.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – panią podsekretarz stanu Krystynę Gurbiel wraz z osobami towarzyszącymi, panią dyrektor Joanną Czaplą, jak i drugiego wiceministra rolnictwa, pana Nalewajka, który też jest z osobami towarzyszącymi. Witam również przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Jest wśród nas pani dyrektor Elżbieta Milewska, której towarzyszy Wiktor Gacparski. Witam też przedstawicielki Ministerstwa Spraw Zagranicznych, panią dyrektor Małgorzatę Kałużyńską oraz panią Patrycję Wietrzychowską. Są z nami organizacje, związki zawodowe, instytucje – wszystkich witam serdecznie. Witam państwa senatorów, nasz sekretariat, wszystkich, którzy zechcieli dzisiaj uczestniczyć w naszym posiedzeniu.

Rozumiem, że jeśli chodzi o punkt pierwszy, to pani minister pewnie będzie chciała rozpocząć, tak?

Myślę, że możemy połączyć potem dyskusję nad dwoma punktami, chyba że będzie inna wola kolegów i koleżanek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Połączymy dyskusję?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest taka wola. Dobrze.

Dostaliśmy prezentację zarówno w wersji elektronicznej, jak i na piśmie, w związku z tym, Pani Minister, prosimy o w miarę skrótowe wyjaśnienie tego, a szczegółów więcej będzie pewnie w pytaniach.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Wysoka Komisjo!

Wysoka Komisja otrzymała dość szczegółową informację dotyczącą wszystkich punktów, które są przedmiotem dzisiejszego posiedzenia. Chciałabym krótko przypomnieć, jakie są rezultaty szczytu w odniesieniu do wspólnej polityki rolnej, a następnie trochę powiedzieć się na temat tego, jakie w tej chwili toczą się prace i jakie są nasze priorytety.

Chciałabym tylko przypomnieć, że jeśli chodzi o wyniki szczytu, na płatności bezpośrednie w cenach bieżących Polska ma otrzymać... Są to wyniki negocjacji na poziomie politycznym i są w tej chwili przedmiotem prac – zgodnie z procedurami wynikającymi z traktatu – Parlamentu i będą przedmiotem dyskusji między Parlamentem a Radą w normalnym procesie decyzyjnym. Tak więc nie są to jeszcze ostateczne ustalenia. Otóż porozumienie polityczne przewiduje, że w cenach bieżących na płatności bezpośrednie Polska otrzyma 21 miliardów 100 milionów euro, na rozwój obszarów wiejskich zaś 11 miliardów euro. Są to kwoty, które łącznie dają Polsce miejsce piątego beneficjenta w odniesieniu do wspólnej polityki rolnej. W przypadku rozwoju obszarów wiejskich będziemy największym beneficjentem, a jeśli chodzi o płatności bezpośrednie, to mamy szóste miejsce pod względem kwot globalnych. Dla Polski szczególnie ważne jest to, że szczyt przyniósł uzgodnienie dopuszczające transfer środków między filarami wspólnej polityki rolnej, a mianowicie możliwość przeniesienia do 25% środków z II filaru do I filaru dla tych krajów, które mają niższy poziom płatności; to dotyczy również Polski. Sprawia to, że Polska może skorzystać z tej możliwości, dzięki temu bez współfinansowania krajowego, bez dopłat uzupełniających może zachować aktualny poziom płatności bezpośrednich na następną perspektywę finansową.

Dla Polski ważne jest też to, że ustalono sposób dystrybucji płatności bezpośrednich między państwami członkowskimi w nowej perspektywie, która stopniowo prowadzi do redukcji różnic w poziomie płatności między poszczególnymi krajami członkowskimi. Co ważne, ustalono, że możliwe jest wliczanie VAT do kosztów kwalifikowanych dla tych podmiotów, które nie mogą odzyskać VAT; w praktyce dotyczy to przede wszystkim samorządów.

Polskie samorządy będą mogły z tej możliwości korzystać w ramach PROW, co w praktyce znacznie zwiększy poziom współfinansowania unijnego.

Ustalenia szczytu otworzyły drogę do zakończenia prac nad propozycjami prawnymi dotyczącymi wspólnej polityki rolnej, wspólnych ram finansowych w tym WPR. Od przyjęcia tych uzgodnień uzależniał dalsze prace nad reformą zarówno Parlament, jak i ministrowie rolnictwa państw członkowskich w ramach Rady Unii Europejskiej. I w tej chwili te prace toczą się bardzo intensywnie. Parlament Europejski, jak można sądzić, sfinalizuje niebawem swoje stanowisko dotyczące propozycji prawnych. W dniach 11–14 marca mają się odbyć głosowania na sesji plenarnej i wtedy będziemy już znać stanowisko Parlamentu. Równoległe trwają prace w Radzie Unii Europejskiej i Irlandia, która teraz sprawuje prezydencję i kieruje tymi pracami, zapowiedziała, że będzie dążyła do przyjęcia stanowiska Rady w sprawie reformy WPR do końca marca. Przekonamy się, czy się to uda, ale rzeczywiście trwają takie prace. Następnie rozpoczną się negocjacje pomiędzy obiema instytucjami. Irlandia zakłada, że uda się doprowadzić do kompromisu między Radą a Parlamentem do końca czerwca bieżącego roku. To byłoby oczywiście bardzo korzystne, bo umożliwiłoby podjęcie w pełnej skali prac programowych nad wykorzystaniem środków WPR w Polsce. Te prace się toczą, ale dopóki nie znamy tekstu, kształtu rozporządzeń, to trzeba, że tak powiem, brać pod uwagę duży poziom niepewności. Rozstrzygnięcie tych dylematów umożliwi Polsce prace programowe już w pełnym wymiarze.

Jeśli chodzi o wspólną politykę rolną, to polski rząd skupia się teraz na następujących kwestiach. Otóż w ramach projektu rozporządzenia o płatnościach bezpośrednich chodzi, po pierwsze, o utrzymanie możliwości stosowania tego systemu, który stosujemy w tej chwili, a więc SAPS, oraz wprowadzenie mechanizmu umożliwiającego różnicowanie płatności w krajach stosujących SAPS, na przykład w formie dodatkowej płatności oddzielonej od produkcji. Ta dyskusja jest bardzo trudna, koledzy na pewno mogą więcej szczegółów na ten temat powiedzieć. Niestety nie udało się do tej pory uzyskać wystarczającej większości, żeby ten postulat utrzymać, ale wydaje się, że jest możliwość co najmniej utrzymania tego systemu przez najbliższe kilka lat, choć dążymy do tego, żeby można go było utrzymać do roku 2020.

Kolejne bardzo ważne kwestie to uelastycznienie i uproszczenie zasad wdrożenia płatności zielonej, w tym między innymi: rozszerzenie listy gospodarstw, które będą z definicji zielone; zmniejszenie odsetek gruntów na obszary proekologiczne z 7 do 3%, co jest dla nas bardzo istotne; włączenie trwałych użytków zielonych do listy obszarów proekologicznych oraz wyłączenie z konieczności wyznaczenia takich obszarów upraw trwałych, warzyw, owoców i kwiatów. Ważna jest dla nas również dobrowolność wdrożenia płatności dla młodych rolników. To są te kluczowe kwestie, obszary, których dotyczy dyskusja. Ogólnie jest ich więcej i one zostały bardziej szczegółowo przedstawione w materiale.

Jeśli chodzi o projekt rozporządzenia o wsparciu rozwoju obszarów wiejskich, to priorytetowe są dla nas następu-

jące kwestie. Przede wszystkim chodzi o ukierunkowanie minimum 25% wydatków z funduszu rozwoju obszarów wiejskich na szerszy katalog działań mających znaczenie dla środowiska i klimatu, niż to proponuje Komisja. To jest niezwykle istotne, bo jeśli taka duża część środków ma iść na działania proekologiczne, to ważne jest określenie, jakie działania będą spełniały wymogi w tym zakresie. Chodzi nam o to, żeby to było określone maksymalnie szeroko, uwzględniało specyfikę naszego rolnictwa i obszarów wiejskich. Ważne jest dla nas również rozszerzenie priorytetów w zakresie poprawy konkurencyjności rolnictwa o poprawę konkurencyjności sektora przetwórstwa rolnego oraz ustanowienie dofinansowania ze środków publicznych wsparcia inwestycyjnego dla rolników i podmiotów sektora przetwórstwa rolnego w tych regionach, które utracą status słabiej rozwiniętych – chodzi konkretnie o Mazowsze – na tym samym poziomie, co w regionach słabiej rozwiniętych; utrzymanie intensywności pomocy dla Mazowsza na tym samym poziomie. Ważna jest również możliwość udzielania zaliczek, bo to bardzo usprawnia proces wdrażania programu.

Kwestię wspólnej organizacji rynków rolnych zostawię panu ministrowi.

Chciałabym jeszcze powiedzieć o tym, co się dzieje na forum krajowym. Nie została jeszcze podjęta decyzja, ale jest intencja, żeby dokonać tego przesunięcia środków z II filaru na I filar, to oznacza, rzecz jasna, zmniejszenie puli pieniędzy na PROW. I uzgodnienie polityczne w ramach rządu przewiduje, że w zamian zostaną przeznaczone na rozwój obszarów wiejskich odpowiednio większe środki z polityki spójności, czyli z funduszy strukturalnych. Takie rozmowy, dyskusje i prace w tym kierunku odbywają się między Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi a Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. Dzisiaj było spotkanie kierownictw obu resortów, na którym zostało wstępnie ustalone to, jakie obszary interwencji, jakie dziedziny będą mogły być finansowane z funduszy strukturalnych, z polityki spójności zamiast z PROW. Pracujemy nad tym, żeby w programach operacyjnych polityki spójności odpowiednie działania skierować do obszarów wiejskich, przede wszystkim wzmocnić infrastrukturę dostępu do internetu. Chodzi o zapewnienie tego, żeby cała pula środków, które będą kierowane na rozwój obszarów wiejskich, nie została zmniejszona w wyniku przesunięcia do I filaru. To już nie dotyczy dyskusji nad wieloletnimi ramami finansowymi, ale jest bardzo ważnym komponentem całości działań wynikających z tych ustaleń, które zostały podjęte na szczycie europejskim w zeszłym miesiącu.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Poprosimy o prezentację drugiego pana ministra, żeby już potem nie powtarzać, bo te problemy są bardzo zbieżne lub się pokrywają. Wówczas moglibyśmy dyskutować nad całością.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ten cały pakiet był przedstawiony, zostały tylko różne kwestie, na przykład wspólna organizacja rynków rolnych. Przede wszystkim podnosiliśmy kwestię kwot mlecznych, kwot cukrowych. I są duże szanse, żeby zostało kwotowanie cukru po 2015 r., chociaż komisja dobrze wie, że u nas są też inne propozycje, co prawda innego sektora związanego z cukrem, żeby tych kwot nie było, ale jak dotąd są małe szanse, chyba żadne. Jeśli chodzi o kwotowanie mleka, to u nas i w kilku mniejszych krajach zostały podtrzymane kwoty mleczne. Poza tym jest kwestia podniesienia cen referencyjnych – to było cały czas dyskutowane; takie tąpnięcie poszczególnych towarów w poszczególnych sektorach. Następna kwestia to objęcie rynku wieprzowiny interwencją publiczną. Kiedy wspominałem o kwestii cukrowej, nie powiedziałem, że jako kraj występowaaliśmy wcześniej, jak nastąpiło tąpnięcie na rynku cukru, żeby zwiększyć kwoty cukrowe o 15%. Wróciliśmy do 2006 czy 2007 r., mogę się mylić, do swojej... To było ponad 1 milion 600, jeśli dobrze pamiętam... Oczywiście są pewne mechanizmy, które stabilizują rynki, na przykład dopłaty do prywatnego przechowywania masła. Chcemy również, aby dopisać Polskę do listy państw, które uzyskają wsparcie, jeśli chodzi o sektor chmielu. Jak pani minister powiedziała, jest to teraz dyskutowane, ale są już przyjęte pewne kompromisy. Wiadomo, że chodzi o wspólne ramy finansowe, to są najbardziej istotne kwestie. A kolejna jest kwestia mechanizmów, które działają w organizacji wspólnego rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan minister ogólnie odniósł się do tych siedmiu aktów legislacyjnych – COM 625 do 631 – z których wynikają te wszystkie sprawy...

(Głos z sali: Tak.)

...nad którymi rząd i parlament w tej chwili pracują...

W związku z tym otwieram dyskusję.

Czy ktoś z Ministerstwa Finansów chciałby coś dopowiedzieć? A może z ministerstwa... Przypominam, że mamy przygotowane materiały przez ministra finansów i przez ministra spraw zagranicznych. Z tych trzech materiałów wynika trochę inna interpretacja. Jak patrzę na politykę rolną pokazaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, to widzę kwoty; dopłaty bezpośrednie wyniosą 18 miliardów 800 milionów euro, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich to jest 9 miliardów 700 milionów euro, co łącznie daje 28 miliardów 500 milionów. Z prezentacji pani minister wynika, że będzie 21 miliardów, a jak patrzę na prezentację ministra spraw zagranicznych, to widzę rzeczywiste wynegocjowane kwoty; 18,7 plus 9,7 z II filaru daje łącznie 28.

Pani i minister cały czas powtarzają zaś, że to będzie 21 miliardów. To może być tyle – mówcie państwo wprost – jeżeli zostanie przesunięte 25%.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Musicie uzgodnić, jakie jest stanowisko rządu. Prezentacje, które są tutaj przez państwa prezentowane, pokazują różne...

(Głos z sali: Przepraszam...)

Proszę porównać tabele, które wszyscy mamy. Jak patrzę na podział tortu na rolnictwo, to widzę takie liczby – 18,8 i 9,7. Ustalcie więc państwo jedno stanowisko rządu, które będzie prezentowane: czy płatności są na poziomie 21 miliardów, jak pani minister wymienia w swoim materiale, czy takie, jak państwo pokazujecie w tym prawdziwym rozbięciu. Jak patrzę na słupki, to wychodzi mi, że prawidłowe kwoty pokazuje minister spraw zagranicznych. Wszystkie inne uwzględniane przez państwa... Jeśli 25% środków zostanie przeniesionych z II filara, to pewnie wyjdzie 21 miliardów, ale bez tego przesunięcia to nie. Wyjaśnicie to komisji, żeby było jasne stanowisko rządu, a nie rozbieżne, jak to pokazują materiały.

Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Różnica wynika z tego, że my się posługujemy danymi dotyczącymi cen bieżących, a więc przeliczanych z zastosowaniem wskaźnika inflacji, który jest przyjęty na poziomie 2% rocznie. Obie kwoty zostały wynegocjowane. Po prostu jak się kwoty w cenach z 2011 r. – na tym slajdzie, który pan przewodniczący pokazuje, jest zresztą napisane, że to są ceny z 2011 r. – przeliczy z zastosowaniem tego deflatora, to otrzymuje się te ceny, którymi my się posługujemy. Dlaczego my się nimi posługujemy? Dlatego, że do ludzi trafiają pieniądze w cenach bieżących, co roku są wypłacane, są dostępne kwoty, które wynikają z odpowiedniego przeliczenia, czyli co roku rosną. Dlatego stosujemy w naszych materiałach ceny bieżące i zawsze tak piszemy. To nie jest tak, że jest jakaś sprzeczność czy niezgodność pomiędzy tymi danymi, po prostu i te, i te kwoty dotyczą tego samego wyniku, tylko stosowane są... Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyjmuje ceny stałe, bo to umożliwia łatwiejsze porównanie z okresem wcześniejszym. Choć to też zostało przeliczone na ceny z roku 2011, a jak to było negocjowane w 2005, to te kwoty były inne. Zatem to wynika z tego, a nie z przewidzianego przesunięcia środków z II do I filara. Wówczas na przykład ta liczba 9,7, jeśli podajemy w cenach stałych – odnosząc się do tego, o czym mówił pan przewodniczący – będzie z przesunięciem 2,4; liczę tak na oko. To będą inne kwoty, ale ich nie podajemy, bo decyzja nie została jeszcze podjęta.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Zatem w zależności od tego, jakie chcemy podać liczby, takie podajemy.

Pan europoseł Wojciechowski prosi o zabranie głosu.

Proszę, Panie Pośle.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Na wstępie chciałbym zapytać, czy w tej tabelce wszystkie państwa są przeliczone według cen bieżących, czy tylko Polska.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To jest na stronie czwartej...)

Radca Ministra w Departamencie Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Beniamin Gawlik:

Dzień dobry.

Tak, wszystkie państwa są przeliczone według cen bieżących, tak jak jest zresztą napisane na wykresie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak, Francja ma pięćdziesiąt dwa, a Polska ma dwadzieścia jeden...

(Głos z sali: Ale z którego roku?)

Ale Niemcy mają podobnie, bo trzydzieści pięć, a my mamy dwadzieścia jeden...

(Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski: Czy mogę?)

Proszę.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Wszystkie opracowania Parlamentu Europejskiego są sporządzane na podstawie cen stałych z 2011 r. Według materiałów, które otrzymaliśmy w Parlamencie Europejskim – zresztą są zgodne skądinąd z kwotami, które wymieniane są w oficjalnych informacjach rządowych – Polska jest krajem, który najwięcej stracił. Niestety nie wziąłem ze sobą tego opracowania, ale... Mam tabelkę z tego opracowania, wynika z niej, że Polska straciła w stosunku do 32,6 miliarda euro, które miała w poprzedniej perspektywie. Państwo robicie jeden zabieg i trzeba to od razu wyraźnie powiedzieć. Otóż nie ujawniacie faktu, że perspektywa finansowa 2007–2013 była niepełna. W 2007 r. mieliśmy tylko 40% dopłat bezpośrednich płaconych z budżetu Unii, w 2008 r. – 50%, w 2009 – 60%, w 2010 – 70%. W 2010 r., jeśli wziąć pod uwagę trzydziestoprocentowe dopłaty krajowe, polscy rolnicy doszli już do 100%, ale dopłaty unijne w dalszym ciągu były niższe, dopiero w 2013 r. się wyrównały.

Stawiam bardzo poważny zarzut, że rząd manipuluje danymi statystycznymi, nie mówi prawdy, że okres 2007–2013 był okresem niepełnego członkostwa, częściowych dopłat. Nieuwzględnienie tego w rachunkach jest nieuczciwe, ponieważ to był okres przejściowy, nieporównywalny z tym, co jest teraz, bo teraz jesteśmy w 100% członkami Unii. Uczciwie robi to Parlament Europejski, bo

ośrodek analiz – nie miałem żadnego wpływu na powstanie tych analiz – uwzględnił dopłaty krajowe, które uzupełniały brakujące dopłaty bezpośrednie, chociaż nie uwzględnił tych brakujących. Może na wykresie to wygląda...

Poproszę o ten wykres... Mam prośbę, żeby państwo się do tego odnieśli.

Pokażę może tę drugą stronę. Otóż w 2010 r. Polska osiągnęła płatności na poziomie około 5 miliardów; 1 miliard 900 milionów z II filaru i 3 miliardy dopłat bezpośrednich, co daje około 5 miliardów euro. To, co rząd przywiózł z Brukseli, te 28 miliardów 500 milionów i zmniejszony II filar, daje tylko 4 miliardy 100 milionów w cenach stałych i porównywalnych, bo tylko takie są porównywalne.

W tych wszystkich informacjach porównujących te okresy pomijacie dopłaty krajowe, które wyniosły mniej więcej 4 miliardy – 4 miliardy 500 milionów i to, co jeszcze wynika z traktatu akcesyjnego, bo to były niepełne dopłaty. Nie wolno tak mieszać ludziom w głowach, porównując nieporównywalne okresy. To był okres niepełnych dopłat, w 2007 r. były one na poziomie 40%. Tak więc – z tymi wszystkimi funduszami – spadamy do poziomu 2007 r., i to trzeba uczciwie powiedzieć.

Chciałbym też, żeby państwo się odnieśli do... Odnotowałem wypowiedź pana ministra Kalemby dla „Pulsu Biznesu” z października 2012 r., w którym to pan minister mówił, że Polska liczy w ramach wspólnej polityki rolnej na 34 miliardy 500 milionów euro. Dostaliśmy 28 miliardów 500 milionów. Jaki to sukces, jeżeli z 34 miliardów 500 milionów euro spadliśmy na 28 miliardów 500 milionów? Czy ktoś chciał dać Polsce jeszcze mniej? Czy trzeba było walczyć o te 28 miliardów, ktoś chciał dać 20–22 miliardy?

To jest przedstawiane jako sukces, ale, jako żywo, nie potrafię odnaleźć okoliczności, w jakich można by to było uznać za sukces.

I wreszcie prosiłbym, żeby państwo się odnieśli do pewnego faktu. Otóż w Parlamencie Europejskim 13 marca będzie głosowanie nad dokumentem, o którym dzisiaj dyskutujemy, czyli pakietem, o którym państwo mówili przed chwilą, dotyczącym dopłat bezpośrednich i funduszu rozwoju obszarów wiejskich. W obu tych dokumentach będą przyjęte pułapy finansowania każdego z filarów. I w tym, co przyjmie Parlament – a to jest na zasadzie kompromisu i najprawdopodobniej Parlament to przyjmie – są kwoty o prawie 8 miliardów wyższe niż to, co rząd przywiózł z negocjacji. Tam pułap finansowania dla Polski to 3 miliardy 188 milionów euro w I filarze i 2 miliardy 29 milionów – nawet 2 miliardy 30 milionów – w II filarze. Łącznie daje to 5 miliardów 200 milionów. I to przegłosuje Parlament 13 marca. Jak odnieść wynik negocjacji do tego, co – jak pokazuje głosowanie w Parlamencie – było pewnym pułapem możliwości; nie twierdzą, że to było w pełni do wykorzystania w negocjacjach, chociaż o takie kwoty należało walczyć.

Zatem na podstawie mojej wiedzy, oceny tego, co wiem z Parlamentu Europejskiego, w żadnym razie nie można uznać wyniku negocjacji za sukces. Warunki są o wiele gorsze, pieniędzy jest o wiele mniej i sytuacja polskich rolników będzie o wiele trudniejsza niż była do tej pory. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu wiceprzewodniczącemu Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego.

Pani Minister, proszę o odniesienie się do tego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie Pośle! Wysoka Komisjo!

Ta debata toczy się już od jakiegoś czasu i argumenty są formułowane z obu stron. Mówimy prawdę, to jest jasne. W poprzednim okresie było ileś tam pieniędzy z budżetu Unii Europejskiej, teraz będzie ileś, to jest wzrost o pewien procent. Nie sądzę, żeby to można było nazwać manipulacją, mówimy o tym, co Polska wynegocjowała z budżetu unijnego.

To, o czym mówi pan poseł, obejmuje dopłaty krajowe, który były i są przyznawane w Polsce. To był dodatkowy mechanizm, nieobowiązkowy, Polska zdecydowała się z niego korzystać, a to oznacza bardzo duże wydatki z budżetu państwa. Trudno zaś to wliczać do tego, co Polska uzyskała w ramach negocjacji unijnych, bo dopłaty uzupełniające to nie były i nie są unijne pieniądze, tylko pieniądze nasze, krajowe. Oczywiście wpływają na poziom dopłat czy płatności, które uzyskują rolnicy, ale trudno je wliczać do tego, co Polska wynegocjowała w ramach negocjacji budżetowych, bo one pochodzą z innego budżetu.

Ponieważ w następnej perspektywie finansowej tych dopłat uzupełniających nie będzie, dlatego uważamy za właściwe dokonanie transferu środków z II do I filaru po to, żeby mimo braku dofinansowania płatności bezpośrednich z budżetu państwa nasi rolnicy nie odczuli spadku poziomu płatności.

Chciałabym przypomnieć, że ogólna kwota na wspólną politykę rolną będzie o około 10% niższa niż poprzednio, ponieważ warunki się zmieniły. Państwa Unii Europejskiej są w kryzysie i nie są gotowe wносить do budżetu unijnego tyle, ile do tej pory. To wpłynęło na wyniki negocjacji wieloletnich ram finansowych. I rzeczywiście propozycja – jak wszyscy państwo senatorowie i pan poseł wiedzą – Komisji Europejskiej dotycząca budżetu była korzystniejsza dla Polski, ale w wyniku negocjacji, przede wszystkim z płatnikami netto, którzy nie byli gotowi włożyć odpowiednich pieniędzy do budżetu, została ona zmieniona. Zatem warunki się zmieniły i w tych warunkach, jakie zaistniały w trakcie negocjacji, rząd polski uzyskał to, co było możliwe do uzyskania. Te wyniki negocjacji oznaczają, że Polska będzie miała, że tak powiem, realnie więcej pieniędzy niż miała do tej pory, mimo że ogólny budżet Unii Europejskiej spada. Ocena tego jest oczywiście indywidualna, można to oceniać różnie, ale fakty są takie, że tych pieniędzy z budżetu unijnego będzie więcej.

Jeśli chodzi o ten dokument, o którym pan poseł mówi, o tę tabelę przygotowaną na potrzeby Parlamentu Europejskiego, to chyba dość szybko... Może poproszę

panią dyrektor Czapłę, żeby to wyjaśniła, ale tam, jak rozumiem, zakradł się błąd, bo byłam na posiedzeniu komisji rolnictwa Sejmu, kiedy to się pojawiło i było wtedy wyjaśniane. Zatem jeśli pan przewodniczący pozwoli...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor
Departamentu Płatności Bezpośrednich
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Joanna Czapla:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Panie Przewodniczący!

Pan europoseł już właściwie o tym powiedział. Otóż biuro analiz Parlamentu Europejskiego w tej kalkulacji uwzględniło kwoty, które de facto nie trafiły do Polski. Zatem nie został uwzględniony ten mechanizm *phasing-in*. Podano tutaj, że Polska otrzymała łącznie w ramach płatności bezpośrednich, *rural development*, 32 miliardy 620 milionów euro, podczas gdy z budżetu unijnego w latach 2007–2013 w ramach płatności bezpośrednich dostaliśmy 15 miliardów 200 milionów euro i uzupełnialiśmy to środkami krajowymi. W perspektywie na lata 2007–2013 to wynosi około 6 miliardów 600 milionów euro, jeśli w 2013 r. maksymalnie wykorzystamy kwoty, na które zezwala nam prawo wspólnotowe, a miały być 480 milionów, to łącznie nam daje 21 miliardów 700 milionów euro z uwzględnieniem wsparcia krajowego. W przyszłej perspektywie finansowej mamy 21 miliardów 100 milionów w cenach bieżących. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, prosiłbym, żebyśmy trzymali się dokumentów. Państwo mówią nam o tabelach przeliczeniowych, a w dokumentach, które mamy, na przykład COM 625 – wymieniamy tam więcej – wszystko jest wymieniane w kwotach stałych. Nie róbmy sobie wody z mózgu, bo w końcu wszyscy zgłupiejemy, nie będziemy wiedzieć, nad czym dyskutujemy. W tych załącznikach – pani pewnie ma je przed sobą – w COM/625, pokazuje się kwoty stałe. Z tabeli, którą mam, wynika, że dla Polski jest 21 miliardów 600 milionów, taka jest propozycja Komisji Europejskiej przekazana w listopadzie czy w październiku, mogę się mylić, 2011 r. Mamy te dokumenty i w tych załącznikach są kwoty stałe, więc dyskutujemy o kwotach stałych, trzymajmy się tego jednego ukształtowanego modelu negocjacji i nie mieszajmy sobie, bo nikt z rolników nigdy nie wiedział, o co chodzi. Państwo dla propagandy możecie sobie ich używać, ale życzę sobie, żebyśmy dzisiaj dyskutowali o kwotach stałych, a nie tych kwotach, którymi państwo zonglują tak, jak chcą. Pan europoseł, pan przewodniczący mówi, że w Komisji Europejskiej również się dyskutuje o kwotach stałych i tak będzie w dokumentach, więc trzymajmy się jednej zasady. Jak przeliczymy to wszystko, to wtedy będziemy o tym mówić, a dziś mówmy o tym, co mamy w dokumentach. Zaprosiłem państwa, żebyście wyrazili opinię na temat dokumentów, wymienili... Trzymajmy się kwot podanych w dokumentach. Wtedy

dyskusja będzie jasna, nie będzie sporu pomiędzy panem Wojciechowskim, który mówi, że ma stanowisko Komisji Europejskiej... A ja potwierdzam, że mają być stałe, bo tego oczekuje komisja. Dyskutujemy na tym poziomie, wtedy do czegoś dojdziemy.

Państwo chcecie zonglować, bo nazwałbym to zonglerką, od jednych do drugich. Nikt nie może się zorientować, o co chodzi. A ja chciałbym czytelności, rolnicy też powinni to rozumieć. Patrzymy na wiele dokumentów, ale trzymajmy się jednego.

Mam jeszcze pytanie...

Przepraszam, ale prosił o głos pan Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Może zrobimy inaczej. Jakie dopłaty unijne są w 2013 r.? Weźmy ten poziom 2013 r., kiedy osiągnęliśmy 100%, do tego dołożymy PROW – ile to jest, jaka to jest kwota? Możemy łatwo policzyć, jak będzie w 2014 r., dzieląc tę kwotę, którą wynegocjowaliśmy, przez siedem. Zobaczymy wtedy, która z tych kwot będzie wyższa, czy rolnicy dostaną więcej pieniędzy w 2013 r., czy dostaną więcej pieniędzy w 2014 r. Dziękuję bardzo.

Senator Roman Zaborowski:

Może jeszcze w tym pakiecie... Nie chcę pytać o wielkości – czy więcej, czy mniej – bo wydaje mi się, że chodzi o pytanie, czy polski rolnik od 2014 r. będzie dostawał więcej, czy tyle samo, co w 2013 r. Krzywa od początku idzie w górę, zaczynaliśmy od jakiegoś niskiego poziomu. To prawda, że jak zaczynamy od niskiego poziomu, to ogólnie tych pieniędzy jest więcej. A skoro teraz zaczynamy od innego poziomu i musimy dotrzeć do 2020 r., to tych pieniędzy musi być zdecydowanie więcej; jeżeli mówimy, że polski rolnik będzie dostawał więcej. Chodzi mi o tę krzywą. Pamiętam, że była też mowa o tym, że polski rolnik będzie dochodził do tej średniej unijnej poprzez taki system, że każdego roku 1/3 różnicy pomiędzy tym, co otrzymuje, a 90% średniej unijnej... Czy to już zostało wynegocjowane i 1/3 tej kwoty jest w tej sumie wynegocjowanej, czy może to są dodatkowe pieniądze?

Panie Ministrze, to są duże pieniądze, ale proszę mi wierzyć, że bardziej mnie interesuje redystrybucja tych pieniędzy. Nie wiem, co będzie po 2020 r., i nie wiem, czy jest tu ktoś, kto mógłby coś na ten temat powiedzieć. Ale żeby nie było tak, że dostajemy, dostajemy i nagle w roku 2020 zostajemy bez dopłat. Czy one będą zdecydowanie inne, nie tak atrakcyjne, jak teraz? Mam obraz wielu mniejszych gospodarstw, w których dzisiaj te pieniądze nie idą na wzrost produkcji, na produkcję, tylko na przetrzymanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jakoś tam sobie to małe gospodarstwo dziesięcio-, piętnastohektarowe żyje, w jakiejś tam kulturze jest utrzymywane, właściwie to jest bardziej traktowane jak zasiłek na przetrzymanie. A co będzie później? Nie wiem. Zatem bardziej zależy mi na dyskusji o redystrybucji tych środków. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Ireneusz Niewiarowski.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący!

Tracimy czas, spierając się o rzeczy oczywiste. Liczby nie kłamią. Możemy porównywać stałe, możemy porównywać bieżące – jest wyraźny wzrost.

Pan poseł Wojciechowski mówi o dopłatach z naszego budżetu, które w ubiegłych latach były wprowadzane do tej wspólnej puli – i ja nazwałbym to manipulacją. Te zaś środki, które przychodzą, są jasne i oczywiste. Odnosząc się do głosu kolegi, też uważam, że znacznie bardziej interesujące jest to, jak one będą służyły dalszemu rozwojowi rolnictwa. Ponieważ chcemy, żeby w tym I filarze nie było gorzej, i jest możliwość przesunięcia, to zasadnicze pytanie, które się nasuwa co do II filaru, brzmi: ile dołożymy tam środków krajowych?

Zakładam, że w sumie budżet dla rolnictwa ze wspólnych środków – i europejskich, i polskich – będzie taki, jak w tej mijającej kadencji, w latach 2007–2013. Do II filaru można dokładać. Rozumiem, że w układzie wewnątrzkoalicyjnym będziemy nad tym czuwać, tym bardziej że ten II filar jest prorozwojowy, w przeciwieństwie do tego I, który jest w jakiejś części socjalny. To jest bardzo interesujące. I myślę, że budżet – jeszcze raz chcę to podkreślić – będzie dobry, nie gorszy od tego, który był dotychczas; a był zdecydowanie lepszy, gdyby cofnąć się dziesięć, piętnaście lat itd.

Mam jeszcze pytanie co do II filaru. Z jednej strony mówimy o dopłatach z polityki spójności na taką czy inną infrastrukturę. Ale chciałbym też spytać o mechanizm CLLD, który po polsku nazywamy „kierowaniem przez społeczność lokalną”, który umożliwi szukanie środków między innymi z Funduszu Spójności, z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i jeszcze z innych funduszy. Wiemy, że to będzie obowiązywało od 2015, a nie od 2014 r. Czy to też jest w kalkulowane we wzmocnienie II filaru? A jeszcze bardziej szczegółowe pytanie brzmi: jak w tym wszystkim odnajdą się lokalne grupy działania „Leader” czy funkcjonujące w ramach programu „Odnowa wsi”, które wprost, z nazwy tam nie występują? To są też bardzo ważne pieniądze, czasem złotówka w tym II filarze jest znacznie więcej warta niż ta złotówka w I, szczególnie jeśli jest dopłatą do kilkuhektarowego gospodarstwa.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę państwa, wszyscy chcemy udowodnić i pokazać rolnikom... Przecież przed nimi nie staniemy. Niepokoję się tylko jednym, o czym cały czas powtarzam – żebyśmy dyskutowali na podstawie jednej określonej bazy, czyli kwot stałych, cen stałych. Jeśli bowiem będzie dyskusja w Parlamencie i Polska będzie w mediach podawała, że ma tyle i tyle, to panowie europosłowie innych krajów, którzy o tym usłyszą, będą się szczycić, że kwoty dla Polski są większe.

(Rozmowy na sali)

I jeżeli jeszcze będziecie tłumaczyć tutaj, że te kwoty nie są takie stałe, tylko są to ceny przeliczone, czyli te, które pokazują państwo z ministerstwa rolnictwa, to skrzywiacie obraz europarlamentarzystom. To krzywe zwierciadło.

Zostańmy przy jednym. Jak skończymy negocjacje, skończy się pakiet, to wtedy sobie przeliczamy i mówmy, ile to faktycznie jest. A teraz miesza ludziom w głowach. Jak potem to tłumaczyć, skoro w polskich mediach wszyscy słyszą – ambasadorzy siedzą i słuchają, służby słuchają i przekazują informacje – jaka Polska jest zadowolona, ile pieniędzy dostała. To jest krzywe zwierciadło. Trzymajmy się jednych kwot, mówmy o tym, co wynegocjowaliśmy. Pan europoseł, który będzie głosował, musi mówić o cenach stałych, a nie cenach przeliczonych, uwzględniających inne wartości, które państwo biorą pod uwagę.

Jeżeli patrzę na załącznik do rozporządzenia nr 625, o którym dzisiaj dyskutujemy – bo mamy omówić między innymi ten załącznik – to w tym załączniku jest wyraźnie zapisany każdy rok od 2014 do 2020, jest wymieniona łączna kwota krajowa na poziomie 21 miliardów 600 milionów... Państwo w europarlamencie będą pilnowali tych kwot, są poprawki Capoulasa Santosa itd., prawda?

(Głos z sali: Tam są jeszcze wyższe...)

Są jeszcze wyższe... I nie będą się opierać na tych kwotach, które podaje ministerstwo, tylko tych, które zostały tam zapisane. I dzisiaj na posiedzeniu komisji rolnictwa powinniśmy dyskutować o tych kwotach, które są zapisane. Oczekuję od państwa stanowiska polskiego rządu – powiedzcie nam, czy popieracie te kwoty, które będą w poprawkach; tych poprawek jest sto, zostały zaproponowane i wcześniej przyjęte. Czy do wszystkich tych poprawek państwo się ustosunkujecie pozytywnie, czy może do niektórych negatywnie?

Myślę, że europoseł też powinien wiedzieć, jakie jest stanowisko polskiego rządu, żeby głosować nad tymi poprawkami, które przynajmniej zostały przyjęte przez komisję. Na przykład poprawka pięćsetna dawała jeszcze większe możliwości, ale nie przeszła.

(Rozmowy na sali)

Jesteśmy na etapie dalszych decyzji Komisji... Przepraszam, wcześniej Parlamentu, a potem Komisji Europejskiej. Wszystkie trzy organy zdecydują, które to będzie rozwiązanie. Czy ewentualnie będzie tak, jak państwo powtarzają, że gdybyśmy się nie zgodzili, to będzie prowizorium? Cały czas straszycie nas, że będzie prowizorium, jeśli się nie zgodzimy. Zawsze może tak być, bo Parlament może powiedzieć, że się nie zgadza...

Dziś jest z nami europarlamentarzysta, wiceprzewodniczący, który chce prezentować to stanowisko. Też chciałbym znać stanowisko, jeśli mam je prezentować, a za chwilę, dziesiątego, jadę na spotkanie wszystkich szefów Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego do Dublinia, gdzie będziemy o tym dyskutować. I nie będę dyskutował o kwotach, o których państwo mówią, tylko o tych, które są zaproponowane w dokumentach. I takie stanowisko będziemy prezentować. Nie róbcie nam po prostu dzisiaj zamieszania, tylko jednoznacznie powiedzcie, co należy popierać, co robić. Jesteśmy jeszcze na etapie negocjacji, więc chciałbym usłyszeć odpowiedzi na te wszystkie pytania.

Proszę, Pani Minister. Jeśli drugi pan minister chciałby udzielić odpowiedzi, to też proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący!
Wysoka Komisjo! Panie Pośle!

Odniosę się do kwestii, czy kwoty podane w załączniku, które cytuje pan przewodniczący, są w cenach bieżących, czy w cenach stałych. My twierdzimy, i rozumiemy ten załącznik w ten sposób, że to są kwoty w cenach bieżących, z danego roku, w którym będą wypłacane. Ale ponieważ rozumiem, że to rodzi kontrowersje, to poprosimy o oficjalne potwierdzenie ze strony Komisji Europejskiej i jak tylko je dostaniemy, to prześlemy na ręce pana przewodniczącego. Według naszego rozumowania opartego na tym, jak to działa, kwoty przewidziane do wypłaty podawane są w cenach z danego roku, czyli waloryzowanych, że tak powiem, a więc w cenach bieżących. Ale postaramy się o oficjalne potwierdzenie tego ze strony Komisji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ale pan minister powiedział, że decyzje są w rękach ministra spraw zagranicznych, a nie ministra rolnictwa, dlatego chciałbym mieć jedno zdanie i prosiłbym o takie dokumenty.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Tak. I żeby wyjaśnić tę sprawę, to w uzgodnieniu z MSZ prześlemy potwierdzenie ze strony Komisji Europejskiej, że to są ceny bieżące.

Jeśli chodzi o pytania, które pojawiały się w trakcie debaty, o to, czy rolnicy dostaną więcej, ile dostaną w 2014 r. w porównaniu z 2013, to z budżetu Unii Europejskiej oczywiście dostaną więcej, ponieważ w roku 2013 nadal będą dostawali – to będzie ostatni rok – płatności uzupełniające z budżetu krajowego. Jeśli chodzi o łączne kwoty, które otrzymają...

(Głos z sali: W 2013 r. będą uzupełniane z budżetu krajowego? Przecież w 2012 r. skończyły się...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dzisiaj pan prezydent już podpisał tę ustawę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. W 2013 r. też jest przewidziane krajowe wsparcie przejściowe, niedawno było to dyskutowane i Senat to przegłosował.

(Rozmowy na sali)

Poproszę panią dyrektor Czapłę, żeby podała te kwoty na rok bieżący.

Jeśli chodzi o budżet unijny, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w przyszłym roku te kwoty będą wyższe. Ze względu zaś na to, że chodzi o...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze, za moment...
Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo.

Ile ogólnie dostanie beneficjent płatności bezpośredniej? Otóż zależy nam na tym, żeby ten poziom nie spadł, zatem rozumiem, że zostanie to przesunięte z II filaru do I, co ma służyć właśnie temu, żeby kwota, którą dostanie rolnik, mimo braku płatności z budżetu krajowego, pozostała na tym samym poziomie. Czy to będzie dokładnie ta sama kwota w euro, to trzeba jeszcze policzyć, ale to będzie ogólnie ten sam poziom płatności, co w roku bieżącym.

Pytanie, jak będzie po 2020 r., jest bardzo ważne. Tego nie wiemy. Ale chciałabym zwrócić uwagę na to, że poziom płatności bezpośrednich, z budżetu unijnego, będzie w Polsce stopniowo, chociaż nie jakoś dramatycznie rósł w najbliższych latach, do 2020 r., podczas gdy w krajach, w których płatności są wyższe, spada. Ogólnie średni poziom płatności bezpośrednich w Unii Europejskiej będzie spadał w nadchodzącej perspektywie. Jak będzie po 2020 r., nie wiadomo, ale w tej chwili jest taka tendencja w Unii Europejskiej, żeby środki na wspólną politykę rolną były ograniczane, a nie rosły. My będziemy uczestniczyć w negocjacjach dotyczących przyszłej perspektywy – one pewnie zaczną się niedługo – ale z tym na pewno należy się liczyć. W Polsce zaś ten proces jeszcze nie nastąpi, być może będziemy mieli do czynienia z pewnym spadkiem płatności po 2020 r., a może nie, w tej chwili jest za wcześnie, żeby o tym mówić.

Jeśli chodzi o kwestie środków na PROW, to, tak jak tu pan senator słusznie powiedział, te środki będą pochodziły również z budżetu krajowego, tak jak teraz. Poziom współfinansowania będzie przedmiotem dyskusji rządu. Rozumiemy, że jest wola ze strony ministra finansów i ministra rozwoju regionalnego, żeby środki na rozwój obszarów wiejskich łącznie były znacząco większe niż w aktualnej perspektywie finansowej. Tak więc te dyskusje są oczywiście przed nami, bo one będą zależały od tego, jakie będą ostatecznie środki unijne, ale takie są deklaracje polityczne rządu.

Jeśli chodzi o rozwój kierowany przez społeczność lokalną – czyli w istocie „Leadera”, bo to jest ten mechanizm – to on będzie kontynuowany w ramach PROW; będzie na to przeznaczone co najmniej 5% PROW. Jak pan senator wspominał, tego typu mechanizm służy temu, żeby społeczności lokalne, społeczności kilku gmin mogły decydować o swoich priorytetach rozwoju lokalnego i skierowaniu tam środków. On znajdzie się w tym głównym nurcie polityki spójności, czego nie ma w aktualnej perspektywie. Tak więc lokalne grupy działania będą mogły ubiegać się również o środki z Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach regionalnych programów operacyjnych. Tak więc możliwości działania LGD – w zależności od tego, jak to

zostanie ukształtowane w poszczególnych regionalnych programach operacyjnych, za które odpowiadają urzędy marszałkowskie czy samorząd województwa – będą mogły być znacznie zwiększone. I my razem z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego pracujemy nad tym mechanizmem, bo on będzie bazował na doświadczeniach „Leadera”. Jest taka grupa robocza międzyministerialna, która tą kwestią się zajmuje; biorą w tym również udział osoby reprezentujące środowisko lokalne. Tak więc to jest taki mechanizm, który, zgodnie z nowymi możliwościami przewidzianymi w rozporządzeniu ogólnym, będzie można stosować na znacznie większą skalę. Ministerstwo rolnictwa zdecydowanie zabiega o to, żeby ten mechanizm dotyczący rozwoju kierowanego przez społeczność lokalną znalazł możliwie duże miejsce w ramach regionalnych programów operacyjnych i w ramach PROW, bo tak to jest przewidziane w projekcie rozporządzenia.

Jeśli chodzi o poprawki czy o stanowisko Parlamentu Europejskiego w odniesieniu do regulacji wspólnej polityki rolnej, to jesteśmy w bezpośrednim kontakcie, takim roboczym, z naszymi europosłami. Ministerstwo przekazuje nasze stanowisko czy nasze sugestie dotyczące tych poprawek, które zostały sformułowane, choć oczywiście nie może się wypowiadać co do tego, czy się zgadza, czy też się nie zgadza ze stanowiskiem Parlamentu. Ale tego typu sugestie są na bieżąco formułowane i przekazywane naszym europarlamentarzystom. Mam nadzieję, że są przydatne.

Jeśli chodzi o prowizorium, to chciałabym przypomnieć, że to jest jednak niebezpieczny dla Polski mechanizm, ponieważ będzie to oznaczało finansowanie roczne. Mamy finansowanie budżetowe roczne i wszyscy wiemy, jak to wygląda i jak bardzo poważne są problemy z realizacją projektów inwestycyjnych, jeśli jest zastosowane finansowanie roczne. Jeżeli takie samo finansowanie zostanie zastosowane w odniesieniu do środków unijnych, to dla Polski, dla polskich beneficjentów – przede wszystkim samorządów, ale nie tylko – będzie to stanowiło bardzo poważny problem, zwłaszcza jeśli chodzi o duże projekty; projekty, które się zdąży wykonać w ciągu roku, będą w miarę bezpieczne, ale takich za wiele nie będzie. Jeśli nie będzie wieloletnich ram finansowych, to projekty wymagające dłuższego procesu przygotowania, a następnie procesu inwestycyjnego, będą się wiązały z poważnym ryzykiem finansowym. Zatem prowizorium budżetowe jest jakimś wyjściem, jeśli nie uzyska się kompromisu, ale będzie ono stawiało pod znakiem zapytania sprawną realizację programów z polityki spójności i ze wspólnej polityki rolnej, przede wszystkim PROW. Będzie bowiem problem z zaciąganiem wieloletnich zobowiązań finansowych. Tak więc nie wątpię, że to będzie brane pod uwagę w decyzjach, które będą podejmowane na forum zarówno Parlamentu, jak i Rady. To chyba tyle z mojej strony.

Nie wiem, czy pan minister zechciałby coś dodać.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, pan poseł Wojciechowski.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Siedzę tyłem do państwa i niezręcznie mi mówić...

Proszę państwa, czy możemy prosić jednak o informacje dotyczące tego, ile dostaną polscy rolnicy czystych unijnych pieniędzy w I i II filarze w 2013 r.? Chodzi o dopłaty bezpośrednio z samej Unii, zostawmy te krajowe. Ile dostaną dopłat, ile będzie środków z II filaru i ile według tego wynegocjowanego budżetu? Rozumiem, że były wcześniej robione analizy pod kątem różnych wariantów negocjacyjnych. A ile dostaną w 2014 r., zakładając, że jest 28 miliardów 500 milionów unijnych pieniędzy do podziału. Kluczową informacją jest to, ile dostaną w 2013 r. z tych unijnych pieniędzy, a ile w 2014 r. Pani minister powiedziała, że więcej będzie w 2014 r.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jestem bardzo ciekaw tego rachunku. Skąd on się wziął? Z moich obliczeń wynika, że dostaną znacznie mniej.

(Głos z sali: Ale dlaczego tylko unijnych, a polskie?)

Nie, nie... mówimy o budżecie Unii, więc...

(Poruszenie na sali)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, ale ja chciałbym to jeszcze rozszerzyć o informację dla komisji na temat ogólnych kwot. Będziemy mieli porównanie: ogólne, suma i same unijne.

Jeśli można, to proszę o odpowiedź, a jeśli nie, to będziemy czekać...

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

A jeśli to budzi wątpliwości, to na przykład może być tak: z polskimi dopłatami w 2013 r. i 2014 r. i bez polskich dopłat w 2013 r. i 2014 r.

(Głos z sali: Na 2014 r. dopiero będziemy uchwalali...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ale są polityczne ustalenia, więc przynajmniej tyle wiemy. Proszę.

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Czapla:

Dziękuję bardzo.

Odniosę się do 2013 r. Otóż w 2013 r. z budżetu unijnego łącznie dostaniemy 3 miliardy 45 milionów euro. Mamy możliwość zastosowania tak zwanego krajowego wsparcia przejściowego. Słusznie pan europoseł zauważył, że w 2013 r. nie ma płatności uzupełniających – nie ma czego uzupełniać, bo mamy tu 100%. Ale dzięki staraniom polskiego rządu i dzięki Parlamentowi Europejskiemu udało się w 2012 r. zmienić rozporządzenie nr 73 z 2009 r., które wprowadza możliwość zastosowania płatności przejściowych – krajowych – w 2013 r. I zgodnie z metodolo-

gią, którą obliczaliśmy do płatności uzupełniających od 2004 r. i akceptowaną przez Komisję – bo Komisja każdego roku akceptuje nasze wsparcie krajowe – w 2013 r. z budżetu krajowego możemy dostać maksymalnie 480 milionów euro, co łącznie daje nam 3 miliardy 526 milionów euro. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Przekażemy te informacje...)

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeśli chodzi o II filar, to jest to pewnie trudne do policzenia, ale rozumiem, że można przyjąć statystycznie za rok.... To się przecież liczy...

Radca Ministra w Departamencie Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Beniamin Gawlik:

Panie i Panowie Senatorowie, jeżeli chodzi o II filar, to jest dokładnie tak, jak pan przewodniczący zauważył – trudno powiedzieć, jakie środki trafią do rolników w 2013 czy 2014 r. Wiele zależy od tego, jakie są zobowiązania wieloletnie. Oczywiście możemy powiedzieć, że średnio, biorąc pod uwagę budżet za cały okres 2007–2013, tych środków rocznie może trafić do Polski tyle i tyle. Ale to jest średnio, bo jeżeli część środków nie zostanie zakontraktowana...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

To trzeba policzyć tak: 13,4 podzielić na 7. Wychodzi z tego kwota...

(Poruszenie na sali)

Wydzie średnia do tego, co mówił pan dyrektor.

(Poruszenie na sali)

Nie, jak mówimy o europejskich, to o europejskich, jak mówimy o polskich, to...

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

W 2014 r. nie będzie tyle, ile jest w 2013 r., będzie prawie o miliard euro mniej na obydwu filary. I żebyście nie wiem jak liczyli, będzie mniej. Unijnych pieniędzy będzie mniej o prawie miliard euro.

(Głos z sali: Ale będzie więcej niż dwa lata temu, cztery lata temu...)

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Nie ma tak, że cały czas będzie coraz więcej...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Ale to jest poza sporem. Mówiłam o płatnościach bezpośrednich. Niestety PROW cierpi na tym, dlatego dorzucimy z innych środków.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, pan minister chciał zabrać głos, odpowiedzieć na pytania lub uzupełnić. Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym powiedzieć o tym troszkę inaczej. Myślę, że trzeba zacząć od warunków brzegowych. Była mowa o tym, że WPR jest mniejsza średnio o 10%, to jest 40 miliardów.

(Głos z sali: Mniejsza o 4,15...)

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Na płatności w ramach WPR jest 30 miliardów euro mniej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, ja panu nie przeszkadzałem, dyskutujemy merytorycznie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan minister ma głos, to jest czas na wypowiedź. Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Przede wszystkim chcecie panowie wmówić wszystkim wszem i wobec, że ponieśliśmy klęskę na szczycie i Polska jest najgorsza w Unii Europejskiej. A przecież 23% z Funduszu Spójności... Największym beneficjentem jest tu Polska – pierwsze miejsce, jeżeli chodzi o II filar...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Łącznie Unia Europejska dostała...)

Chwileczkę, Panie Przewodniczący.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich – mamy pięć miejsc, jeżeli chodzi o dopłaty bezpośrednie. I to są fakty.

Kolejna kwestia, Szanowni Państwo. Nie chcę mówić o tym, jakie mieliśmy założenia. Nie wiem, jak to ocenić, ale na pewno byliśmy jako kraj aktywni, jeżeli chodzi o pewne rozwiązania; odejście od płatności historycznych czy zmiana kryterium. A chcę przypomnieć, i pan europarlamentarzysta to wie, że główni beneficjenci – płatnicy netto, czyli Niemcy, Francja – od początku nie chcieli dopłat bezpośrednich. Idźmy dalej – około stu, stu dwudziestu,

stu trzydziestu europosłów jest za zwiększeniem płatności, a ponad pięciuset jest za zmniejszeniem płatności i to ci, którzy mają mniejsze płatności niż my. I to są fakty. Każdy negocjator – czy to komisja taka, czy inna, która ma upoważnienie odpowiedniego organu z danego kraju – głosuje na posiedzeniu Komisji czy poszczególnych zespołów zgodnie z wytycznymi z kraju. Trzeba patrzeć na to obiektywnie.

Kolejna kwestia, o której warto powiedzieć. Rozumiemy to, że najwięksi beneficjenci – a w 2012 r. było ich milion trzysta sześćdziesiąt tysięcy, jeśli dobrze pamiętam – to są uczestnicy płatności bezpośrednich, czyli ci, którzy mają powyżej 1 ha i działki powyżej 10 a. Ci zaś, którzy korzystają z II filaru, to jest 5–6% rolników. Ale chcę przypomnieć, że rozdysponowanie PROW na 2007–2013 proponował nie ten rząd, tylko... Tak czy nie? W sierpniu 2007 r....

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Może i proponował, ale realizowaliście wy.)

Ale chwileczkę, Szanowni Państwo, składałem dwa miesiące temu relację z realizacji PROW i padł zarzut, że jest mało beneficjentów, jeżeli chodzi o rozwojowe działania. Przepraszam bardzo – jak będzie akceptacja Komisji, to my jako rząd realizujący PROW w latach 2007–2013 zwiększymy nakłady na modernizację o ponad 2 miliardy zł. I to są fakty. Zresztą jest około 900 milionów zł na modernizację, zróżnicowanie i mikroprzedsiębiorstwa.

Do czego zmierzam? Zmierzam do tego, że bez względu na to, jakie będą wyniki głosowania Parlamentu Europejskiego, zgodnie z traktatem lizbońskim, co do rozdysponowania środków unijnych, my już o tym rozmawiamy. Dzisiaj byliśmy wszyscy w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i chcemy, bo jest taka możliwość, przełożenia środków z II filaru – a wiemy, czy to jest rozwojowe, ile byśmy jeszcze wydali, ile mamy braków – do I filaru po to, żeby wszyscy beneficjenci skorzystali. A ten, kto korzysta z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich II filaru, korzysta dwa razy, tylko musi spełnić pewne warunki. I bardzo dobrze kolega senator, były starosta powiedział – ważna jest kwestia redystrybucji, bo teraz były takie rozwiązania, że część beneficjentów nie spełniała warunków i nie mogła korzystać z danego działania. Wiemy, jaka jest jeszcze przepaść, dlatego chcemy z tego II filaru, mimo że jest mniejszy... I tak sobie myślę, że nie będzie dla nas jako kraju sukcesów, że będziemy sobie wmawiać, że ponieśliśmy porażkę. Chyba im gorzej, tym lepiej. Nie chcę w ogóle o tym mówić...

Do czego zmierzam? Chcemy uzupełnić te działania, które mogłyby być prowadzone w ramach PROW. A mogły być finansowane de facto te rozwiązania infrastrukturalne, które dotyczą samorządów – woda, ścieki, odpady... Nie ma tam dróg i to jest problem. Jesteśmy po spotkaniu z panią minister Bieńkowską, rozmawiamy, chcemy, żeby te działania, które były w PROW – trzy, jeśli dobrze pamiętam – były finansowane z Funduszu Spójności. Nie chcę mówić, o jakiej kwocie rozmawialiśmy, bo jest na to za wcześnie. Mało tego, patrzę tu na przedstawicielkę MSZ, a pan minister Piotr Serafin, który był głównym negocjatorem, mówił wprost i wyraźnie po szczycie, że jest akceptacja premiera, bo to było omawiane na posiedzeniu Rady Ministrów, co do przesunięcia środków...

to jest umowne stwierdzenie. Chcemy tylko, żeby z tych 72 miliardów 900 milionów euro – poprawcie mnie, jeśli się mylę – była zasilana infrastruktura wiejska. I rozmawiamy w tych kategoriach. Jak mówię, to jest wynik pewnego głosowania i dzisiaj... Nie chcę mówić o pewnych kwestiach, ale Wysoka Komisja wie, który kraj chciał najbardziej zredukować wspólną politykę rolną... Taka jest prawda. I już nie mówię o tym, że beneficjentów przybyło, bo w międzyczasie, w trakcie tej perspektywy finansowej, pewne kraje weszły do Unii, o ile dobrze pamiętam. Taka jest sytuacja i dlatego rozmawiamy w tych kategoriach, a nie udowadniamy sobie, że jest źle, najgorzej. Wiadomo, że zawsze można lepiej, zdrowiej i wyżej, ale takie są realne możliwości, które polski rząd... Myślę, że obecność ministra Kalemby na ostatnim szczycie czy rozmowa na posiedzeniu Rady Ministrów przed wyjazdem – w czwartek był szczyt europejski, jeśli dobrze pamiętam, a posiedzenia rady są we wtorki – były świadectwem, miały uwypuklić to, że nam zależy na sektorze rolniczym, czyli obszarach wiejskich. Powiem tak: patrzmy realnie na to, co można było zrobić. A my czekamy na to, jak Parlament będzie głosował. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan europoseł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dyskutujemy ostro, ale może niepotrzebnie pan krzyczy, bo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Być może...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Ministrze, proszę nie zasłaniać się... może to złe słowo, w każdym razie nie szukać winy w Parlamencie Europejskim. Zapewniam pana, że 13 marca Parlament Europejski przegłosuje dla polskich rolników kwoty o 8 miliardów większe niż przegłosował polski rząd. Jak się do tego odniesiecie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, będzie 36 miliardów 800 milionów w obu filarach na polskie rolnictwo na siedem lat... Po raz pierwszy Parlament to przegłosuje.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tylko jest kwestia tego, jaka będzie ostatnia decyzja, co zrobią rządy i co zrobi Komisja.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Tylko co polski rząd zrobi, jak potem będzie...

(Głos z sali: Co zrobią Anglicy...)

Ale Anglicy chcą głosować za tym budżetem, który wy...

(Poruszenie na sali)

Nie. Anglicy chcą głosować, będą obiema rękami głosować za tym budżetem, który między innymi polski rząd przywiózł z Brukseli, który jest takim wielkim sukcesem polskiego rządu. Do tej pory Brytyjczycy jednoznacznie opowiedzieli się, że będą za tym budżetem głosować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Będziecie mieli problem, Panie Przewodniczący, z Niemcami, z Francuzami, z Hiszpanami. Anglicy chcą głosować, więc jeśli już o tym mowa, to nie zastawiajcie się Anglikami. Anglicy biją brawo, jeśli chodzi o ten sukces...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...który przywiózł rząd. Jeszcze raz powtarzam, Panie Ministrze...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Ale przecież to jest potwierdzenie moich słów.)

Budżet Parlamentu... To w takim razie to nie jest sukces. Jeśli Anglicy są tacy źli, a jednak popierają ten budżet, to znaczy, że to nie jest sukces.

(Poruszenie na sali)

Nie, ale to zostawmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze tylko dokończę moją wypowiedź. Przepraszam, bo jest tu rzeczywiście dużo emocji i może nam wszystkim się to udziela. Będę mówił tak, żeby było słychać, do mikrofonu. Jeszcze raz. Panie Ministrze, rząd nie ma żadnego problemu w postaci Parlamentu. Wręcz przeciwnie, ma w Parlamencie ogromnego sojusznika. Szkoda tylko, że rząd nie próbował pójść tak daleko, jak poszedł Parlament, co zostanie potwierdzone 13 marca. I jeszcze raz powtarzam ten rachunek, potwierdzony przed chwilą – w 2014 r. polscy rolnicy dostaną znacznie mniej unijnych pieniędzy, według moich obliczeń prawie miliard euro mniej. I to są fakty, Panie Ministrze. To są liczby. Będzie mniej.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Pan już mówi to w terenie, a jeszcze budżet nie został przyjęty...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, rozumiem, że pan europoseł jest entuzjastą, chce popierać jak najwięcej środków dla Polski i to, co nam deklaruje, jest bardzo cenne...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jaka będzie decyzja Parlamentu, dowiemy się 13 marca. Wszyscy chcą dobrze, my też chcemy dobrze. Jeśli zostanie to, co państwo wynegocjowaliście politycznie, to musimy teraz tylko wspólnie zacząć działać – co powiedziałem panu ministrowi Kalembe na spotkaniu – w tym kierunku, żeby pod tym dokumentem, który pan minister Kalemba rozdał, podpisanym przez niego, zbieżnym z tym, co ma nasza komisja, podpisał się premier. Jak premier podpisze się pod tym dokumentem, to będzie on miał jeszcze większą moc, będzie to znaczyło, że premier to wszystko aprobuje. I jeśli tak będzie, to te brakujące według nas 6 miliardów trzeba będzie wesprzeć z budżetu krajowego. Mam tylko jedną wątpliwość. Za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości przygotowaliśmy całe oprzyrządowanie, były negocjacje. Państwo przejęliście władzę, rozpoczęliście realizację tego i zmienialiście PROW w zależności od potrzeb, bez

przerwy. I to jest słuszne. Trzeba było zmieniać, żeby to poprawiać. Nie można zarzucać nam, że nie było woli, bo również w czasie tych negocjacji było zapisane, że w każdym województwie około 20% środków z polityki spójności – mówię tu o funduszach strukturalnych – powinno być przeznaczonych właśnie na wieś. Pani minister Gęsicka zgadzała się wtedy na to, żeby urzędy marszałkowskie przekazywały środki wydzielone dla wsi. Przecież takie były negocjacje, takie było stanowisko. Niektóre samorządy dawały na wieś 20%, niektóre dawały 30%. Teraz państwo mówicie, że chcecie to zapisać. Będziemy się cieszyć, jeśli to zapiszecie w negocjacjach rządowych. Będę się cieszył, że wasza deklaracja uzupełnienia 7 miliardów 800 milionów na II filar...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Stałych, cały czas mówię o kwotach stałych. Nie kłóćmy się, bo 13,4 też jest tak liczone. To są stałe kwoty. Jeżeli tak, to będziemy wspierać państwa i zabiegać o to, żebyście dali teraz tę różnicę, nawet do tych 13,4, nie mamy nic przeciwko temu. Na pewno nikt z nas nie będzie działał w inną stronę. Tylko sprzeczamy się teraz o to, jak to argumentować, jak udowodniać, żeby wymusić na premierze, na pani minister Bieńkowskiej – dzisiaj jest senatorem, tak? – żeby zgodziła się na to, żeby dała... Pani minister Bieńkowska ma różne zdanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Po tej publikacji w „Gazecie Wyborczej” zmieniła zdanie, wycofała się, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może pomógł lapsus. Chciałbym jednak, żeby teraz stało się faktem. Myślę, że w naszej komisji nie ma ludzi, którzy działaliby przeciwko państwu. My chcemy teraz nadrobić to, co wam się nie udało. A nie udało wam się więcej wynegocjować – tak to nazwijmy. Nie udało się to. Wszyscy chcielibyśmy, żeby było więcej, ale się nie udało. Tak to wygląda. Chcemy was wesprzeć i dlatego w ramach negocjacji szukamy konsensusu. Co jeszcze możemy popierać w europarlamencie, co w Komisji Unii Europejskiej; przecież te trzy organy będą decydowały. Jak to się zakończy, to dopiero my powiemy rolnikom i przyjmujemy dokumenty – okaże się, jaka będzie nasza krajowa ustawa, jakie priorytety przyjmujemy w PROW, bo przecież będziemy musieli przyjąć priorytety. To o tym rozmawiamy. Skoro rozmawiamy szczerze, to mówmy też szczerze o słabościach, o tym, co można wywalczyć. Nie wzywamy państwa tutaj po to, żeby sobie nawrzucać, tylko po to, żebyśmy coś wypracowali. Ale nie mówmy, że jest sukces, bo sukcesu jeszcze nie ma. A jak będzie sukces, to wtedy powiemy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie można mówić, że nie ma. Ad vocem do...)

W polityce spójności jest, tak. Jest 300 miliardów na politykę spójności, pan premier wywalczył.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Nie można, Panie Przewodniczący, wyrywać czegoś z kontekstu. Nie można rozpatrywać pewnych wydarzeń, nie biorąc pod uwagę całego kontekstu. Wcale nam nie

zaszkodziło to, że komisarzem jest pan Lewandowski. Pamiętamy też, że Komisja Europejska zaproponowała znacznie większy budżet, Parlament też jest za. Świetnie. Dlatego na przykład komentarz pana Buzka był taki – budżet europejski słaby, ale dla Polski na tym tle bardzo dobry. I to trzeba zauważyć, trzeba to przyznać. Gdyby było więcej, to zgadzam się, wszyscy byśmy się cieszyli. Pamiętajmy tylko, że jeśli naciągamy strunę, to możemy doprowadzić do tego, że ona w którymś momencie może pęknąć. Prowizorium na pewno jest znacznie gorszym rozwiązaniem.

Ale negocjacje są moim zdaniem sukcesem, bo Polska z dużym wyprzedzeniem przyjęła pewną taktykę, udało się w pewnym momencie uruchomić Francję, łatwo przewidując, jakie będzie jej stanowisko na przykład w sprawie polityki rolnej; była ona ogólnie pomocna, jeśli o to chodzi. Polska była też przywódcą państw, które walczyły o jak najlepszy Fundusz Spójności. Myślę, że możemy się zgodzić – i nie musimy się tu denerwować – że jest to sukces, ale oczywiście trzeba wykorzystać wszystkie możliwości, żeby był jeszcze większy...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, każdy zostaje przy swoim. Pan europoseł Wojciechowski nie zmienia zdania, czy pan to powie, czy ja to powiem. Każdy mówi o faktach, o kwotach. I przestaniemy już komentować, czy to jest sukces, czy to nie jest sukces, bo dzisiaj mamy mówić o tym, co zrobić z dokumentami od COM 625 do COM 631 – co jeszcze należy zrobić, co należy poprawić, a czego nie. Pytanie jest podstawowe, bo państwo nie odpowiedzieli na ostatnim posiedzeniu naszej komisji na pytanie, co będzie dla nas lepsze: czy jeśli przejdziemy na system SAPS i pociągniemy go do końca, to on będzie realny, czy przechodzimy na jednolity system płatności i czy uprawnienia będą dla Polski korzystne czy niekorzystne. Ta debata trwa i ja do dzisiaj nie mam odpowiedzi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jak będzie to wyglądało dalej? To jest bardzo ważne na przyszłość.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli weźmiemy pod uwagę i system informatyczny, i inne kwestie, to dla nas najlepszy jest SAPS. Tylko rozmawiałem ostatnio z panem ministrem Kalemką i okazuje się, że może być kłopot z utrzymaniem go do 2020 r. I to jest problem. Prawdopodobnie ten system może się utrzymać do 2016 czy 2017 r....

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Do 2018–2019? Z ostatniego spotkania na posiedzeniu Rady Ministrów... Wiem tyle, ile usłyszałem od pana Kalemby. Jest też kwestia tego, co to jest uprawnienie. Można mieć uprawnienia, a nie mieć ziemi, prawda?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Częściowo o tym wiemy, tylko co jest korzystniejsze dla Polski? Jeśli chodzi o SAPS...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: My się upieramy przy SAPS.*)

Prawdopodobnie nie będzie uprawnień, tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: My chcemy SAPS, Panie Przewodniczący. To jest nasze stanowisko...*)

Nie będzie uprawnień, a kto na tym straci... Jedni mówią, że stracimy, drudzy mówią, że zyskamy. Zatem pytanie brzmi: czy polscy rolnicy stracą, czy nie, jeśli będą uprawnienia?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Przewodniczący, to byłaby płatność historyczna. Na przykład miałbym ziemię w maju 2014 r. i uprawnienia. Potem sprzedaję ziemię. I mam uprawnienia, a ziemia jest bez uprawnień, bo to jest tak jak z papierami wartościowymi. Nie wiem, czy to różniamy...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To jest uprawnienie płatności historycznych z 2010–2011 r.*)

Nie wiem, z którego, ale mówię o takiej idei. I dlatego nasze stanowisko jest takie, żeby pozostać przy SAPS, czyli systemie dopłat bezpośrednich.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, żeby państwo dali taką odpowiedź na piśmie...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Dobrze, damy.*)

...i pokazali w tabelach, jak będzie wtedy, kiedy polscy rolnicy przejdą na system jednolity z uprawnieniami, jakie będą dla nich konsekwencje lub zyski. Nie patrzmy na budżet i programy informatyczne, bo to jest ważny aspekt, ale dla rolników nieistotny. Pytanie, jak to będzie wyglądało w SAPS, czy to będzie dla nich korzystne, czy nie. Tak naprawdę to chciałbym wiedzieć.

Druga sprawa, o co wielokrotnie pytano, dotyczy tego, co będzie z tytoniem.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale, proszę państwa, jesteśmy na etapie negocjacji. Jak się zakończą negocjacje, to już nie będziemy dyskutować. Pamiętamy, czym się zakończyły negocjacje dotyczące przeglądu wspólnej polityki rolnej, *health check*. Tytoń wypadł. Co będzie z pozostałymi produktami: z burakami, z chmielem, z pomidorami? Rolnicy w terenie o to pytają i oczekują odpowiedzi. Czy mają się nastawiać na produkcję chmielu, czy mają się nastawiać na produkcję tytoniu? Płatności historyczne, które jeszcze dzisiaj... Jest tak zwany *decapping* historyczny – jak długo będzie on funkcjonował, czy jest to w polityce założone? Szczególnie pytają mnie o tytoniarze, a nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Proszę o odpowiedź.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Pani dyrektor Czaplą, proszę bardzo.*)

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Czaplą:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tytoniu, to od samego początku negocjacji staraliśmy się o to, żeby umieścić również tytoń jako taki sektor, w którym można korzystać ze wsparcia w ramach płatności związanych... To jest nowy art. 38 w projekcie rozporządzenia. Takie stanowisko prezentują też inne państwa, głównie te, które do tej pory ten tytoń wspierały. Wiemy, że jest to bardzo istotne dla naszych producentów, dlatego od początku o to zabiegamy.

Jeśli chodzi o chmiel, o którym wspomniał pan przewodniczący, to zarówno chmiel, jak i większość sektorów zostało wymienionych w art. 38. To są te sektory, które można później wspierać w ramach płatności *coupled*. Zabiegaliśmy też o to – wystosowaliśmy taką wspólną deklarację, o ile dobrze pamiętam, było dziewięć nowych państw członkowskich, w tym Polska – żeby zwiększyć odsetek koperty płatności bezpośrednich, które będzie można przeznaczyć na płatności związane z produkcją; żeby można było przeznaczyć nie 10%, ale prawie 20%. Wystosowaliśmy również propozycję legislacyjną do kraju sprawującego prezydenturę, do wszystkich państw członkowskich, do Komisji Europejskiej, żeby w sytuacji, gdy będzie możliwość kontynuowania SAPS, również w ramach wsparcia specjalnego, czyli w ramach art. 38 mieć możliwość stosowania płatności niezwiązanych z produkcją, czyli płatności historycznych, *decoupled*. To dodatkowe 10%. Mamy tutaj na myśli te sektory, które obecnie wspieramy w formie płatności niezwiązanych, w ramach wsparcia krajowego; na przykład chmiel to już jest płatność historyczna, ale też tytoń, skrobia. Skoro obecnie wspieramy tylko tych producentów, którzy w okresie historycznym – w latach 2006–2007 – uzyskiwali to wsparcie, to uważamy, że należy to wsparcie kontynuować. Dlatego zabiegamy bardzo mocno, i tu ściśle współpracujemy z naszymi europosłami, żeby wnieść poprawkę podczas głosowania na sesji plenarnej, żeby państwa stosujące SAPS mogły mieć dodatkowe 10% na płatności oddzielne od produkcji. Dlaczego? Dlatego, że w sytuacji, kiedy będzie możliwość stosowania SAPS... Założmy, że Polska podejmie decyzję o kontynuowaniu SAPS, zaś inne państwa, stare państwa członkowskie, będą miały system SPS i będą mogły różnicować płatności. Uważamy, że to będzie taka alternatywa różnicowania wartości uprawnień – będziemy mogli różnicować, czyli ukierunkowywać wsparcie do tych sektorów, do których uznajemy za zasadne.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Wyszedłem, bo miałem telefon dokładnie w tej sprawie, jak to się mówi. Jeśli chodzi o tytoń – Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo – to w komisji rolnictwa Parlamentu

Europejskiego udało się uzyskać korzystne rozwiązanie, czyli żeby plantatorzy tytoniu mogli mieć wsparcie...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ten art. 38, tak?)

Tak. W komisji rolnictwa udało się obronić tytoń. Dzisiaj zaś dostałem niepokojące wieści, że jest mobilizowana w tej chwili w Parlamencie bardzo intensywna koalicja, żeby to obalić i tytoń wykreślić. I rozważamy, co zrobić, żeby do tego nie dopuścić. Już nawet podyktowałem swój mail, który będę rozsyłał do wszystkich posłów, w którym staram się wytłumaczyć, że walka z nałogiem palenia papierosów nie powinna polegać na walce z rolnikami uprawiającymi tytoń. Jak będziemy zwalczać rolników, to przyniesie to tylko taki efekt, że tytoń będzie importowany, a papierosy będą produkowane w takiej samej ilości, jak do tej pory, a może i w większej.

Jeśli chodzi o chmiel, to też mam świeżą wiadomość. Nasza grupa EKR składa poprawkę dotyczącą tego, żeby polscy producenci chmielu mogli być tym objęci. Panie Ministrze, udało się namówić tych niedobrych Anglików, żeby...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Bo lubią piwo...)

...nas poparli w tej sprawie. Zatem na pewno będzie ta poprawka i jeszcze kilka innych, istotnych dla Polski. Wiem, że koledzy z Platformy i z PSL zbierają podpisy; podpisujemy sobie nawzajem to, w czym się popieramy. Staramy się wyciągnąć z tego maksimum. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Czy rząd chciałby jeszcze coś dopowiedzieć?

Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

W dalszym ciągu nie otrzymałem informacji, ile średnio będzie pieniędzy w tym 2014 r. Uśrednijmy ten II filar, bo I uśredniłmy – będzie to 1 miliard 900 milionów. Ile będzie pieniędzy w II filarze? Uśrednijmy to, żeby już nie było tak, że te pieniądze są różne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja tylko chciałem powiedzieć, że budżet na wspólną politykę rolną...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...według danych z Parlamentu Europejskiego został obniżony o 4,15%.

(Rozmowy na sali)

Z kolei nasz udział w budżecie całej wspólnej polityki rolnej w latach 2007–2013 wynosił 8,5%. W latach 2014–2020 będzie wynosił 7,78%, a więc spadnie o blisko 1%. O 14% jest zmniejszona płatność w cenach stałych, czyli siła nabywcza z lat 2007–2013 będzie mniejsza o 14% w latach 2014–2020. Poza tym było to finansowanie krajowe, a więc w systemie 70%, 80%, 90%, potem 100%, 100%, 100% itd. A więc nie według całych dopłat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Bardzo proszę, żeby pan udzielił odpowiedzi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Mikrofon, Panie Ministrze...)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Odpowiem na piśmie, bo nie chcę, żeby urzędnik przelecił to teraz szybko i żeby padła przekłamana kwota. Pan zapytał konkretnie, ile będzie... Po prostu pod tym się podpisze minister i wtedy będzie dokument, bo inaczej pójdzie w eter, że jeden podaje tak, a drugi tak. Panie Przewodniczący, czy możemy...

(Przerwa w nagraniu)

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Chyba mogę oczekiwać od ministra rolnictwa tak podstawowej informacji, ile będzie tych pieniędzy średnio w I filarze i II filarze, łącznie. Nie chodzi tutaj o szczegóły, czy to będzie 100 milionów w tę, czy 100 milionów w drugą stronę. Podajmy średnią wartość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że pan minister może dopiero przygotować i określić to na piśmie, w tej chwili nie jest w stanie, tak? Chyba że ktoś z państwa...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie, ja dowodzę...)

Dobrze. Rozumiem, że oczekujemy na pisemną odpowiedź na pytanie, które wcześniej zadał pan europoseł, żeby wyliczyć i pokazać, ile to będzie z pieniędzmi naszymi i pieniędzmi unijnymi, z podziałem na lata. Chodzi o to, żebyśmy mieli obraz tego, jak to wygląda.

(Głos z sali: 873 miliony euro...)

Proszę, Panie Senatorze, proszę.

Senator Roman Zaborowski:

Rozumiem, że kończymy tę część, która jest dzisiaj naszym głównym tematem. Zwracam się zatem z prośbą do pana, Panie Ministrze – trochę w imieniu senatora Andrzeja Grzyba, który akurat jest nieobecny, ale prosił mnie o to i, prawdę mówiąc, doskonale rozumiem jego pytanie – o informację na temat systemu i sposobów nadzoru nad produkcją żywności. Pojawia się pewien niepokój, czy panujemy nad sytuacją, co się z tym wszystkim dzieje. Ale poproszę o odpowiedź na piśmie na ręce pana przewodniczącego, bo to nie było tematem dzisiejszego spotkania. Jest jeszcze dodatkowe pytanie: czy istnieją normy jakościowe dotyczące produktów żywnościowych i jaka jest kontrola ich stosowania? Jest też dodatkowa sprawa z tym związana. Wydaje mi się – ale tutaj już będzie trochę mojego kome-

tarza, Panie Ministrze – że my mamy dosyć restrykcyjne służby i instytucje kontrolujące. Przypomnę – sanepid, weterynaria, Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych... Można by jeszcze coś dorzucić... W każdym razie więcej jest głosów mówiących o restrykcyjnym podejściu. Zdarzenia, które nie sprzyjają promocji polskiego produktu żywnościowego, wiążą się z działalnością większych przedsiębiorców. To jest być może po ich stronie, a nie po stronie tych instytucji, ale tak naprawdę na te restrykcje skarżą się ci, którzy próbują produkować po domowemu. Do czego zmierzam? Otóż, jak pan minister wie, państwo też to wiecie, następuje rewitalizacja targowisk. Na Pomorzu jest w tej chwili dziesięć takich miejsc. Dziesięć samorządów to realizuje i jest duże zainteresowanie, ale to właśnie ci lokalni producenci rolni mówią, że obostrzenia dotyczące sprzedaży bezpośredniej produktów nieprzetworzonych są wielkie, a naprawdę wystarczyłoby lekko je zmodyfikować i tę, dajmy na to, kapustę kiszoną można by sprzedawać. To taki pierwszy przykład. Myślę, że pan minister doskonale wie, o czym mówię. Dopuszcza się możliwość przetwarzania w domowych warunkach, ale dziś przeciętny rolnik, mający małe gospodarstwo, nie jest w stanie spełnić ani wymogów weterynaryjnych, ani sanepidu. A to jest wielka szansa dla małych gospodarstw. Chodzi o to, żeby z tej małej produkcji lokalnej potem powstawały większe produkcje; mamy odpowiedni rynek pracy i świetny rynek żywnościowy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się teraz do tego odnieść?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Senatorze!

Pan żąda informacji pisemnej – damy taką. Chciałbym tylko powiedzieć, że po kilku ekscesach – bo tak to można określić – można odnieść wrażenie, że niektórym się nie podoba, że jesteśmy na wysokim miejscu pod względem eksportu produktów żywnościowych z Polski. To jest fakt. Padły stwierdzenia, że konina z Polski... Przepraszam, *escherichia coli* wykryto w Hiszpanii, czyli tam, skąd było słyhać głosy... To jest bardzo ważna sprawa.

Myślę, że problem jest bardzo poważny, skoro zajęła się tym już Komisja Europejska. Robimy w tej chwili próbki. U nas na tym szczeblu, jak powiedział pan senator, dzisiaj zajmuje się tym siedem instytucji podległych pod różne ministerstwa. Co nie znaczy, że jeżeli powołalibyśmy jedną inspekcję bezpieczeństwa żywności, to pewnych procedur by nie było, choć na pewno łatwiej byłoby to kontynuować. Mówię to w kontekście założeń do ustawy o jednej instytucji pod nazwą Agencja Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii; można to różnie nazywać, chodzi tylko o jedną podległość. Weźmy pod uwagę wielość podmiotów. Ostatnie sprawy pokazują, że pewien półprodukt jest dwa czy trzy razy tańszy i to jest naprawdę na szeroką skalę.

Trwa też dyskusja o etykietach – żeby były informacje o kraju pochodzenia. To jest bardzo ważna sprawa, bo wtedy zajmuje się tym nasza IJHARS. Myślę, że główną sprawą jest chyba jednak wysokość kary, bo podmiotów jest bardzo dużo i wiadomo, że nie postawi się przy każdym policjanta. Myślę, że to jest ważna kwestia i to musi się znaleźć w Parlamencie; mówię tu o Komisji, o ogólnych ramach prawnych. Przecież mamy wspólny rynek. Nie jest istotne to, że jeden kraj coś zrobi w tym kierunku, a drugi mu i tak coś wwiezie, prawda? To już są poważne tematy, zresztą tych spraw było ostatnio kilka. My w tej chwili sporządzamy sto pięćdziesiąt próbek, zgodnie z tym, co 19 lutego zaleciła Komisja Europejska. U nas koordynuje tę sprawę główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, z udziałem PIH, UOKiK i PIS, zresztą GIF też. Ale to jest proceder tego rodzaju, że jak jest możliwość, żeby więcej zarobić albo od ręki... Może być podejrzenie, że zakład sprowadza ileś mięsa... Patrę tu na pana senatora, bo wiem, że zajmuje się końmi...

(Poruszenie na sali)

Ale nie, chodzi mi o konie wyścigowe, wyczynowe. Są pewne specyfiki, na przykład fenylobutan... To jest dość poważna sprawa, bo z formalnego punktu widzenia konina jest normalnym, dobrym mięsem, tylko słodszy, choć ja nie... Ostatnio jadłem, bo Jacek mnie kabanosem poczęstował. Ale jest to poważna sprawa, bo w nas bardzo by to uderzyło. A w 2012 r. osiągnęli naprawdę wysoką nadwyżkę, ponad 17 miliardów euro. Naprawdę nam na tym zależy i powinniśmy tego bronić wszelkimi metodami.

Druga kwestia jest bardziej związana z tym, o czym wspomniał pan senator, czyli z tak zwaną małą produkcją, marginalną, ograniczoną, lokalną. Powiem w skrócie – dla bezpieczeństwa żywności lepiej, jakby była jedna instytucja. Dziś jest tak, że MOL, czyli marginalna, ograniczona, lokalna działalność roślinna jest w gestii Państwowej Inspekcji Sanitarnej, a zwierzęca w gestii ministra rolnictwa, prawda? Zatem jest tak: schab cały – weterynarz, pocięty – sanepid. Biorąc pod uwagę wielość podmiotów, jest tu pewien problem. Od razu powiem, że na pewno powołanie jednej inspekcji nie jest panaceum, ale trzeba próbować bardziej to, że tak powiem, spacyfikować.

Jest też kwestia wysokości kar za pewien proceder, który się uprawia. Jak spojrzymy na ostatnich kilka miesięcy – powtarzam to po raz drugi – to staje się to masowe, coraz częstsze w różnych segmentach rynku roślinnego i zwierzęcego. Nasz kraj jest konkurencyjny w stosunku do innych, nie każdemu się to podoba. Dlatego myślę, że to jest ważna sprawa. Zresztą pracujemy nad tym, o czym powiedział pan senator, żeby skrócić łańcuch, że tak powiem, żywnościowy. Musimy dbać także o te małe gospodarstwa, bo w Polsce jest ich naprawdę... To tak, jakby od Unii odciąć Włochy i Hiszpanię; chodzi o taką liczbę gospodarstw. I to jest poważny problem w kontekście redystrybucji, jak któryś z panów senatorów powiedział, w kontekście PROW na lata 2014–2020. Trzeba myśleć też o tym, a nie tylko o kwestiach towarowych. Ostatnich siedem lat dofinansowania pokazało, że pod względem przetwórstwa jesteśmy naprawdę dość dobrzy, na niektórych rynkach jesteśmy nawet liderami. Tak więc jest to ważna sprawa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Dodam tylko, że mamy w planach zwołanie konferencji. Przygotowujemy materiały – sygnalizuję to panu ministrowi – dotyczące przetwórstwa drobnego, sprzedaży bezpośredniej i dostosowania prawodawstwa, które umożliwia odstępstwa... Nie pamiętam, Pani Sekretarz, jaki był podany termin tej konferencji. Kwiecień?

(Głos z sali: Tak, kwiecień.)

Ale jaki to dzień?

(Głos z sali: 24 kwietnia...)

24 kwietnia – Panie Ministrze, gdyby mógł pan sobie zapisać ten dzień, bo planujemy konferencję na ten temat. Będziemy współpracować na tym etapie, między innymi weźmiemy pod uwagę wnioski kolegów, którzy już wielokrotnie zabierali tu głos.

Pan senator Błaszczuk, proszę.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chciałbym się dowiedzieć czegoś więcej na temat programów wieloletnich i ich finansowania w nowej perspektywie, bo zostały z tamtego budżetu programy, które przejdą na ten okres. Czy były negocjowane jakieś dodatkowe sumy, czy to jest już zawarte w tym budżecie? Według wyliczeń to będzie tak naprawdę nawet ponad 1 miliard euro. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeśli można, to proszę...

(Głos z sali: Chodzi o zobowiązania wieloletnie w zestawie...)

Chodzi o perspektywę finansową na lata 2007–2013.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Tak, 2007–2013. Są to kwestie dotyczące młodych rolników, zalesienia czy...

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pytanie dotyczyło przesuwania środków i realizacji, tak?

Senator Przemysław Błaszczuk:

Czy będą one przewidziane w negocjacjach, w nowym budżecie? Będzie tu kontynuacja, zatem będą potrzebne środki na te programy, które zaczęliśmy w ramach tamtego budżetu. Z tego, co wiem, będzie to ponad 1 miliard euro, takie są wyliczenia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dokładnie 1 miliard 300 milionów. Zobowiązania na 2007 r. przechodzą automatycznie, o tyle się zwiększy...

(Senator Przemysław Błaszczuk: Zatem to było jakoś przewidziane?)

Chodzi o renty strukturalne, sprawy rolnośrodowiskowe i jeszcze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...zalesianie. Te programy wynikają ze zobowiązań, to jest oczywiste.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

I one są uzgodnione w tej kwocie. Nie będzie więcej środków poza tymi, które zostały wynegocjowane.

(Poruszenie na sali)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: 25%, od razu środki zostają dzielone...)

Mam jeszcze pytanie, Panie Ministrze. Zaczęłam już o tym mówić, ale pan wtedy prosił, żeby nie przerywać, więc przypomnę jeszcze moje pytanie. Jak dobrze pamiętam – nie mam przy sobie dokumentów, nie chce mi się już szukać – w Komisji Europejskiej przewidziano dla całej Unii Europejskiej na wspólną politykę rolną, na II filar – powyżej 100 miliardów. To jest PROW dla całej Unii. A negocjacje zakończyły się, z tego co pamiętam, na poziomie 95 miliardów. Czy można by porównać te sumy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W informacji, którą mamy z Brukseli, padają mniejsze kwoty w procentach, ale nie ma tam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wydaje mi się, że było 100 miliardów ileś...

(Rozmowy na sali)

W liczbach stałych, mówimy o liczbach stałych.

(Radca Ministra w Departamencie Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Benjamin Gawlik: W naszej notatce są informacje w cenach bieżących...)

Nie, ja nie chcę w bieżących, ja chcę w stałych. Mówmy o kwotach stałych, bo w dokumentach są kwoty stałe. Było tam 100 miliardów ileś...

**Radca Ministra
w Departamencie Unii Europejskiej
i Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Benjamin Gawlik:**

Panie Senatorze, w załączniku...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Załącznik...)

...drugim do rozporządzenia o płatnościach bezpośrednich, czyli COM 625, są podane kwoty w cenach stałych...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Stałych?)

Przepraszam, nie stałych, a bieżących, ponieważ dotyczą wypłat w danym roku...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Nie, ale jest tam zapisane, ile było na I filar... Łącznie było tam trzysta ileś, prawda? Były zapisane kwoty na PROW, potem 5 miliardów na politykę, innowacyjność itd. Chodzi mi o to, że były podane konkretne kwoty. Nie mam przy sobie tych dokumentów, ale przy okazji chciałbym sprawdzić, jakie są tego wyniki.

**Radca Ministra
w Departamencie Unii Europejskiej
i Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Beniamin Gawlik:**

Jak mówię, odwołując się do naszego opracowania, w cenach bieżących zgodnie z ustaleniami szczytu będzie to prawie 95 miliardów 600 milionów euro. I to jest mniej w stosunku do propozycji Komisji Europejskiej o około 14 miliardów.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Okolo 14 miliardów. Są to ceny bieżące?

(Radca Ministra w Departamencie Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Beniamin Gawlik: Tak.)

Dobrze, zatem rozumiem, że muszę sobie sprawdzić, ile to jest w stałych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi mi o PROW, o to, jak to było zaplanowane przez Komisję Europejską w kwotach stałych.

(Radca Ministra w Departamencie Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Beniamin Gawlik: Z tych 14 miliardów, które oddali wszyscy, Polska oddała 3 miliardy 500 milionów...)

Dobrze, to już zostało wyjaśnione...

(Rozmowy na sali)

Można było stracić więcej. Dobrze, nie wracamy do tego, wyjaśniliśmy sobie, wiemy, o jakich kwotach rozmawiamy.

Proszę państwa, czy są jeszcze pytania?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli tak, to proszę udzielić odpowiedzi na piśmie.

Panie Ministrze, zdaje się, że pani sekretarz Wieliczko zwracała się z prośbą o dokumenty potrzebne na wyjazd. Nie pamiętam, ale chyba do 5 marca miały być dostarczone. Rozumiem, że już są, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Chodzi o wyjazd do Dublina?)

Tak, o tamte wystąpienia. Rozumiem, że one już zostały przesłane i są u nas, tak? Jutro jest posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej, więc to wyjaśnimy. Zatem materiały są wysłane, mamy opracowania, dobrze.

Nie ma więcej pytań, w związku z tym wyczerpaliśmy porządek obrad dzisiejszego posiedzenia komisji.

Dziękuję państwu ministrom, dyrektorom, szanownym senatorom – pani i panom senatorom – jak również gościom, którzy chcieli do nas przyjść. Dziękuję panu europosłowi, wiceprzewodniczącemu komisji rolnictwa za aktywny udział w posiedzeniu, jak również naszemu sekretariatowi.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 55)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii